



Echo Maryi Królowej Pokoju

„Echo Maryi Królowej Pokoju”, 31-419 Kraków, ul. Kwartowa 24/U1
tel./fax (+48) 12 413-03-50, e-mail: echo@ceti.pl ISSN 1507-062X

Kwiecień 2022 411

Orędzie z 25 marca 2022 r.

„Drogie dzieci! Słyszcie wasze błaganie i modlitwy o pokój. Szatan od lat walczy o wojnę. Dlatego Bóg mnie posłał do was, abym was prowadziła na drodze świętości, bo ludzkość znalazła się na rozdrożu. Wzywam was wrócić do Boga i Bożych Przykazań, aby było wam dobrze na ziemi i byście wyszli z tego kryzysu, w który weszliście, bo nie słuchacie Boga, który was kocha i pragnie was zbawić i poprowadzić do nowego życia. Dziękuję wam, że odpowiedzieliście na moje wezwanie”.



Dla Twojej chwały Ojczel!

Słyszcie wasze błaganie

Wywiad OJCA LIVIO w Radio Maryja
z MARIĄ PAVLOVIĆ-LUNETTI 25 marca 2022 r.

O. Livio: Mario! Dzisiejsze orędzie zawiera wiele bardzo ważnych wątków. Kiedy je przeczytałem, poczułem radość. Wydaje mi się, że te słowa dają nadzieję. A przede wszystkim, najpiękniejsze jest to, że gdy Matka Boża je wypowiedziała, z całego świata wznosiła się ku Niebu modlitwa zawierzenia, z Bazyliki św. Piotra i z Fatimy. W chwili, gdy wypowiedzany był Akt Poświęcenia świata, Maryja powiedziała: *słyszcie wasze błaganie i modlitwy o pokój*. To, że Matka Boża słyszy nas, daje wielką radość i nadzieję.

Marija: Dzisiaj po południu modliliśmy się w łączności z całym ludem chrześcijańskim. W kościele Ojcowie Franciszkanie umieścili wizerunek Matki Bożej Fatimskiej, przygotowaliśmy się wszyscy. My również, przed objawieniem, odczytaliśmy ten sam akt poświęcenia Niepokalanemu Sercu Najświętszej Maryi Dziewicy, który wypowiedział Ojciec Święty. A potem poszliśmy do kościoła, gdzie była uroczysta Msza Święta i Akt ten został odczytany przez naszego biskupa Aldo, który jest teraz wysłannikiem papieskim w Medziugorju.

Dla nas wszystkich była to wielka radość, kiedy poznaliśmy treść tego Aktu. To prawdziwe zaproszenie dla nas wszystkich. Papież mówi o cierpieniu, dotyka w tej modlitwie wielu ważnych spraw. Uważnie czytałam słowa Papieża z Aktu Poświęcenia, łącząc je ze słowami Matki Bożej i znalazłam wiele myśli wspólnych z Jej ostatnim orędziem. Przyznam, że była to dla mnie radość. Dziś wieczorem, kiedy Matka Boża się ukazała, była bardzo poważna, stanowcza, nie chcę powiedzieć, że oschła czy surowa, ale nie okazywała radości. Była poważna.

Jednocześnie czułam w sercu, że Maryja nas wzywa. W ostatnim orędziu powiedziała: *pomóżcie mi modlitwą*. Dzisiaj mówi: *słyszcie wasze błaganie i modlitwy o pokój*.

Matka Boża jest z nami i dziś potwierdziła, że nas słyszy. Dla mnie, to absurdalna wojna, w której brat zabija brata, jak Kain zabił Abla. Tam też tak jest, bo chrześcijanie zabijają się nawzajem. To napełnia moje serce smutkiem. Wojna nigdy nie przynosi nic dobrego, wojna zawsze jest złem. Matka Boże powiedziała: *szatan od lat walczy o wojnę*. W każdym z nas toczy się walka, bo w każdym z nas jest coś z tego złego brata, który nie chce pojednania, nie chce pokoju, nie chce Przykazań Bożych, nie chce przyjąć zaproszenia, jakie Bóg kieruje za pośrednictwem Matki Bożej.

Z drugiej strony są ci, którzy przyjęli słowa Matki Bożej i realizując je w praktyce, zbliżyli się do Boga. Zaczęli żyć tak, jak prosiła o to Matka Boża mówiąc: *bądźcie moimi wyciągniętymi ramionami*. Mam nadzieję, że coraz więcej ludzi przyjmuje orędzie Maryi, a tym samym orędzie Boga, bo przecież Maryja jest Pokorną Służebnicą Boga. Jakże często mówiła: *Bóg pozwolił mi być z wami*. To samo powtarza także w dzisiejszym orędziu.

O.L.: Wydaje mi się, że po raz pierwszy Matka Boża mówi: *słyszcie wasze błaganie, krzyk*. Przez ostatnie tygodnie, zwłaszcza na Ukrainie, słychać było krzyk ludzi wzywających pomocy Matki Bożej. To wyrażenie z Psalmów, które mówi, że tym razem dzieci naprawdę uciekają się do Matki.

M.: Mamy tu, także w Medziugorju, różne wspólnoty, grupy uchodźców. Dziś też, na Mszy Świętej były młode matki z małymi dziećmi, a ich mężowie zostali w kraju, aby bronić ojczyzny. Wyobraźmy sobie ich krzyk i płacz. Zostawiły wszystko, cały swój dobytek. Kiedy z nimi rozmawiałam, mają nadzieję, że szybko będą mogły wrócić do domu. Czekają i mają w sercu pragnienie, żeby jak najszybciej wrócić do domu. Nie przyjechały, by tu zostać. Nie chcą wojny, pragną pokoju i nie mogą się doczekać, kiedy będą mogły powrócić do swych najbliższych. Tam zostało starsze pokolenie. Ci, którzy mogli, zabrali dziadków ze sobą, ale bardzo wielu starszych ludzi nie chciało nigdzie uciekać i zostali w domu. Ci ludzie zostali sami, tam gdzie

jest front. Te kobiety mówiły mi, że mają poczucie winy. Czują się winne, że tu przyjechały, żeby ratować się przed wojną, ale zostały do tego zmuszone, żeby uchronić dzieci. Nie chciały, by dzieci zostały okaleczone, by miały koszmara, żeby wzrastały patrząc na zbrodnie, jak ludzie są zabijani. Wojna nie przynosi nic dobrego. Dobrze o tym wiemy, bo nie tak dawno my sami doświadczyliśmy wojny. Wtedy Matka Boża powiedziała: *módlcie się więcej. Im więcej będziecie się modlić, tym szybciej wojna się skończy.*

O.L.: *Wydaje mi się, że pojawia się tu coś nowego, w porównaniu do przeszłości. Nowością jest to, że po raz pierwszy, także z ust przywódców, słyszymy groźby użycia broni jądrowej. Papież wspominał i o tym w swoim Akcie Poświęcenia. Broń jądrowa oznacza to, o czym kiedyś mówiła Matka Boża: szatan chce zniszczyć wasze życie i planetę, na której żyjecie. Wydaje mi się, że te słowa: ludzkość znalazła się na rozdrożu, oznaczają że ludzkość jest między życiem a śmiercią.*

M.: *Nie mamy powrotu. Jeśli nie będziemy ludźmi pokoju, jeśli nie przyjmujemy modlitwy – a przecież wierzymy i doświadczyliśmy wielokrotnie mocy modlitwy, przy różnych okazjach. Myślę, że powinniśmy jeszcze więcej wołać do Matki Bożej, jeszcze więcej wołać do Boga przez modlitwę, aby ta wojna się skończyła.*

Maryja mówi: szatan od lat walczy o wojnę. Wiemy, że są tacy, którzy chcą wojny, bo produkują i sprzedają broń. Wiemy, że pod pretekstem pomocy humanitarnej wysyła się broń. Pamiętam, jak kiedyś pojechałam do Libanu. Kiedy jechaliśmy samochodem, powiedziano mi, że jedziemy przez to miejsce, które w Piśmie Świętym zostało nazwane doliną mlekiem i miodem płynącą. A teraz stała się doliną śmierci, bo kiedy była wojna pomiędzy Libanem a Izraelem, nigdy nie został zawarty pokój, podpisano tylko rozejm. Spadło tu mnóstwo pocisków i bomb, także tak zwanych bomb kasetowych, które są produkowane we Włoszech.

Nie wiem dokładnie ile lat minęło, chyba ponad trzydzieści, ale do tej pory te bomby kasetowe zabijają i powodują kalectwo. Dzieci bawią się, widzą na ziemi plastikowego motylka, sięgają po niego – a to wcale nie motylek, tylko pod spodem jest bomba. Powiedziano mi, że każdego dnia, także teraz, dzieci tam giną, albo doznają takich obrażeń, że stają się kalekami, bez ręki, bez nogi, czy bez palców...

O.L.: *Mario, czy Twoim zdaniem istnieje zagrożenie wojny światowej, wojny nuklearnej? Czy to realne zagrożenie, czy tylko diabelski sposób na zastraszenie?*

M.: *Nie chcę poruszać tematu tajemnic. Ojciec Livio, czy Ojciec kiedykolwiek widział, że jestem zaniepokojona?*

O.L.: *Nie.*

M.: *Nie ma w nas niepokoju, ponieważ wierzymy, że Matka Boża jest z nami. Wierzymy, że Matka Boża słyszy nasze błaganie i modlitwy. Wierzę, że Maryja jest z nami, ponieważ Bóg Ją do nas posyła, aby nam pomagała, tak jak mówiła po tysiąc razy. Myślę, że 40. letnia obecność Maryi pośród nas właśnie na tym polega. Ludzkość znalazła się na rozdrożu – jak powiedziała dziś Gospa, która jest z nami, jest po naszej stronie. Szatan jest silny, Maryja wiele razy o tym mówiła.*

Szatan został spuszczonej z łańcucha, tak, Maryja powiedziała na początku nowego tysiąclecia. Dobrze wiemy, że zły istnieje, czasem nas używa, przez wiele różnych rzeczy, takich jak nasz egoizm, despotyzm czy arogancja. Często postępujemy źle, wyrządzamy krzywdę, ponieważ brakuje nam wrażliwości, miłości Bożej. Jesteśmy tylko ludźmi, skłonni do buntu i nieposłuszeństwa, nie słuchamy Bożych Przykazań. A Matka Boża właśnie dlatego nas prowadzi, przez swoją łagodność, także przez swoją stałość – jest z nami już od 40. lat. Niezmiennie i wytrwale powtarza, że Bóg jest z nami, że Ona jest z nami, żebyśmy się nie bali.

O.L.: *Twoim zdaniem, ile osób postucha tych słów: wróćcie do Boga i Bożych Przykazań.*

M.: *Jestem tego pewna, Ojciec Livio. Tak, jak było kiedyś, gdy Matka Boża poprosiła za pośrednictwem Mirjany o post i modlitwę, a potem siódma tajemnica została złagodzona. Jeśli Bóg znajdzie ludzkie serce, nawet jeśli jesteśmy nieliczni, sprawia, że stajemy się zaczynem. Zostaliśmy wezwani do tego, by być światłem świata, by być zaczynem, by dawać świadectwo. Trzeba o tym głośno mówić. Widzę, że jest coraz więcej osób.*

O.L.: *W dwóch kolejnych orędziach Matka Boża wspomina o Przykazaniach. A gdy wymieniamy Przykazania Boże, widzimy, że nie są przestrzegane. Jeśli chodzi o pierwsze przykazania, wszędzie w świecie rozlewa się ateizm. Nie mówiąc nawet o piątym przykazaniu, nieustannie łamanym przez aborcję i eutanazję, czy o grzechach przeciwko szóstemu przykazaniu, które niszczą rodzinę... Nie sądzę, żeby społeczeństwo nagle się zmieniło, ale my, chrześcijanie, przeżywając Wielki Post, powinniśmy dobrze się wypowiedzieć, być może odbyć spowiedź generalną, aby powrócić do Boga, a także do 3. przykazania: Pamiętaj, abyś dzień święty święcił. Aby powrócić do Mszy Świętej niedzielnej. Gdyby nastąpił taki ruch, byłby to już początek nowego życia.*

M.: *Dokładnie. Wierzę głęboko, że jeśli słuchamy Przykazań Bożych, jeśli nimi żyjemy i realizujemy je w praktyce, to już idziemy właściwą drogą. Jednocześnie Matka Boża wzywa nas do nawrócenia, a Wielki Post to zaproszenie do nawrócenia, do odmiany życia, do pokuty. Ja sama, pamiętam doskonale, że na początku modlitwa przychodziła mi z trudem. A teraz w moim sercu jest modlitwa nieustająca. Kiedy przechodzę obok kościoła, obok jakiejś kapliczki, kiedy ustawiam kwiaty przy figurze Matki Bożej, cokolwiek robię, modłę się do Pana Jezusa, do Matki Bożej, do różnych świętych, ostatnio modliłam się do św. Józefa, niedawno było jego święto.*

Święty Józef towarzyszy nam w życiu codziennym. Mam w kuchni piękny wizerunek św. Józefa, co jakiś czas go dotykam, proszę go o pomoc, bo on dobrze wie, ile cierpienia jest w naszych rodzinach. W ten sposób nasze życie staje się modlitwą i Bóg jest nieustannie obecny, dzięki różnym drobnym gestom, w które wpleciona zostaje modlitwa. Żyjąc według Bożych Przykazań świadczymy o tym, że odrzuciliśmy grzech i powiedzieliśmy Bogu „tak”, stawiając Go w naszym życiu na pierwszym miejscu.

O.L.: *Mam wrażenie, że duża część ludzi przyzwyczaiła się do życia bez Boga, do życia bez modlitwy – a także umiera bez Boga. Ten sposób życia jest chorobą naszych*

czasów. Nie wiem, jak do tego doszło w tak krótkim czasie, w ciągu zaledwie paru dziesięcioleci.

M.: Im nie jest dobrze. Oddziały psychiatryczne są pełne takich ludzi. Bez Boga człowiek nie może być szczęśliwy, bo oprócz ciała mamy także duszę. Słyszałam o tym od wielu osób, które były daleko od Boga i postanowiły do Niego powrócić. Nam się wydaje, że jest im dobrze i doskonale radzą sobie bez Boga, a tymczasem wcale tak nie jest, bo tylko w Bogu jest nasz pokój, tylko w Bogu odnajdziemy radość.

O.L.: Można powiedzieć, że tylko w Bogu człowiek jest szczęśliwy na ziemi.

M.: Wystarczy pomyśleć, ile zamieszania przyniósł koronawirus, ile strachu. Dobrze wiemy, że wcześniej czy później wszyscy musimy umrzeć, ale przecież jednocześnie myśleliśmy o tym, żeby się zabezpieczyć, żeby nie zachorować. Nie było nam łatwo, ale jesteśmy przywiązani do życia na ziemi i do ziemskich spraw. Matka Boża mówiła, żebyśmy pragnęli Nieba i do niego dążyli, ale żeby urzeczywistnić to w praktyce, musimy odczuć obecność Boga miłości.

Tu w Medziugorju Matka Boża ukazała nam swoją miłość do Boga, jako nasza Matka i Królowa, jako nasza Nauczycielka, prowadząc nas tą drogą, na której stopniowo podążaliśmy za Nią, rozmiłowaliśmy się w Niej. Dziś możemy powiedzieć, że pokochaliśmy Boga bardziej niż wszystko inne w naszym życiu, postawiliśmy Boga na pierwszym miejscu i zobaczyliśmy, że nasze życie jest przemijające. Ta świadomość przemijania przynagla mnie do dawania świadectwa, do dzielenia się wiarą z innymi, a zwłaszcza z tymi, którzy są daleko.

O.L.: Chciałbym jeszcze zapytać o to przepiękne zdanie końcowe, kiedy Matka Boża mówi, że Bóg nas kocha i pragnie nas zbawić i poprowadzić do nowego życia. Co ma na myśli? Czy tu chodzi o nowe życie w Niebie, czy o nowe życie, o nowe społeczeństwo – tu, na Ziemi.

M.: Ja zrozumiałam, że chodzi o nowe społeczeństwo, w którym nie ma zepsucia, aborcji, zbrojeń i zniszczenia – a teraz bez przerwy produkuje się broń, także broń jądrową. Ciągłe słyszy się o eksperymentach i testowaniu nowych rodzajów broni... społeczeństwo, w którym jest szacunek dla życia i dla natury. Bóg dał nam tę ziemię, to Jego dar. A my powinniśmy przyjmować ten dar z wdzięcznością i odpowiedzialnością. Jesteśmy tylko przechodniami na tej ziemi, zostawimy ją naszym dzieciom i wnukom – przyszłym pokoleniom. Kiedy przyjeżdżam do Medziugorja i słyszę brzęczenie pszczół, widzę kwitnące wiśnie, zachwyca się pięknem Bożego stworzenia. Matka Boża wielokrotnie zachęcała nas, byśmy radowali się pięknem przyrody. A przecież Bóg dał nam także niedziele, właśnie po to, byśmy mogli Mu dziękować i Go wielbić.

O.L.: Matka Boża chce aby było nam dobrze na ziemi. Z Bogiem jest nam dobrze. Bez Boga nigdy nie będzie człowiekowi dobrze, to tylko diabelski podstęp.

M.: Z Bogiem jest człowiekowi dobrze na ziemi, ale ja i tak wolę Raj. Tęsknię za Niebem i jestem także ciekawa, bo tyle poprzednich pokoleń na nas czeka. A przede wszystkim, będziemy nieustannie widzieć Matkę Bożą. A nie tylko przez parę minut.

O.L.: Przecież Ty widziałaś Raj.

M.: Widzieliśmy... ale ja chcę iść do Raju.

O.L.: To całkiem co innego! To orędzie otwiera przed nami horyzonty nadziei.

M.: Podziękujmy Bogu, który przez Matkę Bożą mówi: że nas kocha i pragnie nas zbawić i poprowadzić do nowego życia. A my jesteśmy otwarci na nowe życie. Nie tylko dlatego, że mamy kilkoro dzieci, ale chcemy życia w sprawiedliwości, pokoju, harmonii, szacunku... Módlmy się w tych intencjach.

Marija i o. Livio odmówili *Magnificat* oraz *Chwała Ojcu*.

M.: Składam wszystkim życzenia Wielkanocne. Ofiarujmy w tych dniach nasze modlitwy, nasze wyrzeczenia, nasze drobne gesty miłości, za pokój na świecie. Niech Chrystus Zmartwychwstały dociera do tych miejsc, które tak bardzo potrzebują pokoju. Niech Jego Moc przyniesie pokój całej ludzkości, nie tylko Ukrainie i Rosji, lecz całemu światu, wszędzie tam, gdzie jest niesprawiedliwość, gdzie są wojny, gdzie nie ma szacunku dla osoby ludzkiej, gdzie katolicy są deptani, zabijani, nie mają głosu, nie mają wolności i nie mogą wyrażać swojej wiary.

Módlmy się, aby Bóg dał nam siłę i ofiarujmy Mu wszystko, nasze choroby i nasze cierpienia, zwłaszcza osoby chore i w podeszłym wieku, ci którzy czują się niepotrzebni. Matka Boża nieraz mówiła, że to wy jesteście filarami, podtrzymującymi swoje rodziny i cały świat, przez modlitwę i przez swoją ludzką niemoc. Matka Boża mówi, że wasza modlitwa jest w tej chwili niesłychanie ważna. Nie upadajcie na duchu, ale odważnie i z radością w sercu przeżywajcie ten czas, który dał wam Bóg, dziękując Mu za wszystko, z nadzieją życia wiecznego.

O.L.: Mario! Czy zechciałabyś skierować kilka słów do dyrektora ukraińskiego Radia Maryja, ojca Aleksieja i do tych, którzy są w Kijowie i do uchodźców? Wielu z nich przebywa teraz w Polsce. Czy mogłabyś powiedzieć coś bezpośrednio do nich? Twoje słowa mogą być dla nich wielkim pocieszeniem.

M.: Jestem z nimi w stałym kontakcie, przez grupy modlitwne i przez Biskupa [Sobiło]. Ale to znakomita okazja, aby im powiedzieć: jesteśmy z wami, nie jesteście sami. Nie zapominajcie, że Matka Boża przysłała tu jako Królowa Pokoju. Osiągniemy pokój przez modlitwę i mocą modlitwy. Zwycięzimy szatana i zło. Odwagi! Jesteśmy z wami. Wiem, że jest wam trudno, że wasze domy zostały zniszczone, że straciliście dach nad głową. Wiem, co znaczy wojna, bo doświadczyliśmy tego, kiedy wraz z mężem, w konwoju humanitarnym, przewoziliśmy najpotrzebniejsze leki. Niejednokrotnie pod bombami. Wojna jest złem, dziełem diabła. Ale Matka Boża i dobry Bóg dadzą nam pokój. Módlmy się o to. Pozostajemy zjednoczeni w modlitwie.

O.L.: Pozdrawiamy całą ukraińską rodzinę Radia Maryja. Pod płaszczem Matki Bożej będziemy bezpieczni.

M.: Teraz, po Akcie Poświęcenia, szybko zapanuje pokój.

O.L.: Miejmy nadzieję, że to prorocze słowa.

M.: Jako widząca, też mam taką nadzieję. Módlmy się! Trzeba wiele modlitwy. Amen!

Na zakończenie o. Livio udzielił błogostawieństwa.

Z Życia Kościoła

Świat potrzebuje uzdrowienia wiary w Boga Stworzyciela

W czasie gdy teleskopy przedzierają się coraz głębiej w nieznaną przestrzeń wszechświata i odsłaniają jego przeszłość, kiedy astronomowie wiedzą, że wszechświat powstał w wyniku wielkiego wybuchu około jakieś 13,7 mld lat temu, w czasie gdy technologia umożliwia klonowanie żywych komórek, kiedy człowiek w laboratorium może powołać do życia nowego człowieka, **Kościół wyznaje wiarę w Boga – Stworzyciela nieba i ziemi**, a Matka Boża twierdzi, że światu potrzebne jest uzdrowienie wiary w Boga Stworzyciela (25.03.1997). Jak w ogóle wyobrażamy sobie Boga Stworzyciela? Jakie wyobrażenie o Stwórcy ma naukowiec, który rozkodował ludzki genom albo ten, który teleskopem obserwuje głębiny wszechświata? Jak wyobraża sobie Stwórcę kompozytor, rzeźbiarz czy malarz, którego dzieło artystyczne zależy od twórczego natchnienia?

W Biblii w wielu miejscach znajdujemy słowa Boga, np. „Ja uczyniłem ziemię, człowieka i zwierzęta, które są na powierzchni ziemi, swą wielką siłą i swym wyciągniętym ramieniem” (Jr 27,5). *Biblia* mówi o Bożej wyciągniętej ręce, tak że Stwórcę wyobrażamy sobie jako istotę ludzką, ale mistycy powiadają, że trzeba unikać obrazów i wyobrażeń, bo żaden obraz ani wyobrażenie nie mogą objąć pełni Bożego jestestwa. Jezus mówi: „Kto Mnie zobaczył, zobaczył także i Ojca” (J 14,8), ale tego nie trzeba pojmować w dosłownym lecz w przenośnym sensie. Bóg nie jest ograniczony ludzkim obliczem Jezusa. W Jezusie odkrywamy Bożą naturę. „Przyszedł on na świadectwo, aby zaświadczyć o światłości, by wszyscy uwierzyli przez niego” (J 1,7). Jezus swoim życiem objawia Bożą miłość. Bóg ze swej pełni jest kreatywny, jest Stwórcą, bo jest pełnią miłości: „z Jego pełni wszyscyśmy otrzymali...” (J 1,16). Bóg jest Stworzycielem – z miłości. Ludzki akt stwórczy – czy to artystyczny, naukowy, czy jakiś inny – może być motywowany miłością do tego, co się robi, ale najczęściej powstaje z pomieszanych motywów. Miłość jest tu połączona z kreatywną albo intelektualną próżnością, z pragnieniem siły, pieniędzy, sławy itp. Próby klonowania ludzkich istot, wybór płci dziecka, które narodzi się w wyniku wspomaganego zapłodnienia, itp. są przykładem takiego pomieszania motywacji. **Czysta miłość, jako motyw stwórczy, właściwa jest tylko Bogu.**

Gospa nie objaśnia, kim jest Bóg Stworzyciel, Ona wzywa do doświadczenia, do modlitwy. Zachęca, byśmy swoje życie powiązali z Bogiem Stwórcą i zrozumieli, że On jest miłością (25.04.1997). Mówi: „... ofiarujcie czas Stwórcy, którego łąknie wasze serce” (25.12.2007); „... w ciągu dnia znajdźcie czas, byście mogli w spokoju i pokorze pomodlić się i spotkać z Bogiem Stwórcą” (25.11.1988).

W orędziach Bóg Stwórca wspomniany jest więcej niż 20 razy. Gospa mówi, że Bóg nas kocha i każdego dnia

daje nam możliwość pogłębienia wiary w Boga Stwórcę (25.05.1994). Zachęca do radowania się życiem, które Bóg daje, dziękowania za to, że Bóg nas tak cudownie stworzył; do obcowania z naturą i przyglądania się przyrodzie, bo to pomoże nam otworzyć nasze serca na miłość i dobroć Boga Stwórcy, który przez najmniejszy kwiat mówi o swoim pięknie i głębi miłości, z jaką nas stworzył.

W przyrodzie odnajdziemy pokój i odkryjemy Boga Stworzyciela, a w swym sercu – radość. Jednak w tej przepięknej przyrodzie przed naszymi oczami, już w trawie pod naszymi nogami toczy się niemiłosierna walka na śmierć i życie. Jak wierzyć w miłość Boga Stwórcy, który dopuszcza przemoc mocniejszego nad słabszym, i człowieka nad człowiekiem, i nad przyrodą? Wielu tych zjawisk Bóg nie pragnie, ale dopuszcza je, bo dał nam wolność i nie może działać przeciw niej. Sam się tym ograniczył i to jest jedyne ograniczenie Boga.

Stwórca powierzył człowiekowi przyrodę i powiedział, by ją uprawiał i doglądał (Rdz 2,15), by czynił ją sobie poddaną i panował nad nią (Rdz 1,28-31). Ponieważ jednak przez grzech pierworodny człowiek oddalił się od Boga, doszło do wypaczenia jego stosunku do natury. Teraz uprawia ziemię w pocie swego czoła, żyje z nią bardziej w konflikcie niż w harmonii. Zamiast władać nią sprawiedliwie, próbuje ją pokonać. Zamiast rozumnie ją uprawiać, próbuje z niej wydobyć, ile się da, co w dzisiejszym czasie doprowadza do bezdusznego wykorzystywania i niszczenia. Dlatego Gospa mówi: „Otwórzcie swoje serca Bogu Stworzycielowi, by On was przemienił i ukształtował na Swój obraz i podobieństwo, tak, aby wszelkie dobro, które zasnęło w waszym sercu, przebudziło się do nowego życia i pragnienia wieczności” (25.02.2010). Wzywa nas, byśmy otworzyli się na Boga Stworzyciela, by On nas przemienił (25.10.1996; 25.02.1997).

Uzdrowienie wiary powiązane jest z uzdrowieniem naszych wewnętrznych zranień, które zniekształcają spojrzenie na Boga. Orędzie z 25.03.1997 r. mówi, że zrozumiemy, iż światu potrzebne jest uzdrowienie wiary w Boga Stworzyciela tylko wtedy, jeżeli będziemy prosić Jezusa, by uzdrowił nasze rany, które otrzymaliśmy z powodu swego lub czyjegoś grzechu. Staniemy się nawet apostołami wiary, jeżeli w prostocie i modlitwie będziemy żyli wiarą, która jest darem. Gospa wzywa do uzdrowienia wiary w Boga Stworzyciela, byśmy Go w wierze widzieli takim, jakim w rzeczywistości jest. „Módlcie się i pracujcie tak, by wasze serce pragnęło Boga Stwórcy, który jest prawdziwym odpoczynkiem dla waszej duszy i dla waszego ciała. Niech On wam objawi swoje oblicze i niech obdarzy was swoim pokojem” (25.07.2008.). *Lidija Paris*



Eucharystia a objawienia Maryjne

Refleksje o objawieniach z Medziugorja na tle innych ukazowań

Obecnie (jest trochę inaczej od 2020 roku), do Medziugorja przyjeżdża bardzo duża grupa pielgrzymów,

którzy „zadomowili się” w tym miejscu i chętnie tu powracają. Więcej – dla niektórych związek z tym miejscem stał się okazją do nawrócenia – chcą poświęcić się Matce Bożej, a nawet oddać całe swoje życie Pani z Nieba. Dlaczego akurat w tym miejscu, dzisiaj, dokonują się tak radykalne nawrócenia – w innych miejscach objawień wierni też otrzymują wielkie łaski, ale być może nie na taką skalę i nie w takiej głębi przemiany serc, jak to ma miejsce w Hercegowińskiej osadzie?

Pewien kapłan spowiadał kogoś w Medziugorju, kto chciał „wyrzucić z siebie” straszny grzech. Ten człowiek próbował spowiadać się w wielu sanktuariach na świecie i nie udawało mu się tego zrobić – w żadnych miejscu na świecie nie mógł wypowiedzieć nawet tego grzechu. Tutaj, w Medziugorju, nie tylko udało mu się ten grzech wyartykułować, ale poczuł, że został całkowicie, wewnętrznie uwolniony od tego ciężącego na nim zła. Te radykalne nawrócenia osób w tymże miejscu objawień mają związek ze swoistym celem, które Pan nadał ostatnim objawieniom na tej ziemi.

Ten cel został wyrażony w prostych słowach Matki Bożej, a orędzie to było powtarzane wielokrotnie. Kto nie zatrzymał się nad głębią tych słów, nie odkrył zamyśłu Boga wobec siebie i innych – Pana działającego w świecie przez objawiającą się Maryję – to dzieje się z nim podobnie tak, kiedy jedynie na chwilę kierujemy wzrok ku banalnym reklamom. Chodzi o dwa orędzia Matki Bożej, proste i powtarzane w różnym kontekście: „...Jestem z wami...” (np. 25.05.2013, 25.03.2014, 25.08.2015) oraz w różny sposób wyrażane przez Maryję: „...prowadzę was do mego Syna” (np 25.08.2015).

A wszystko zaczęło się 24.06.1981 r., wtedy to Maryja objawiła się z Dzieciątkiem Jezus, które trzymała w ramionach. Jako pierwsza, Matkę Bożą zauważyła Ivanka Ivanković, i spontanicznie – choć świadomie – wypowiedziała słowa: „To jest Gospa”. Mirjana Dragičević odpowiedziała wtedy – nawet nie spojrzawszy w kierunku objawiającej się Pani – „To nie może być Gospa”. Było to na wzgórzu Crnica (w części zwanej Podbrdo) w godzinach popołudniowych. Natomiast później, około godz. 18.00, oprócz Ivanki i Mirjany zobaczyły Panią następne cztery młode osoby: Vicka Ivanković (17 lat), Milka Pavlović (13 lat) oraz dwóch chłopców: Ivan Ivanković (21 lat) i Ivan Dragičević (16 lat). Widzącym nasunęła się myśl, że Pani z dzieckiem na ręku jest Matką Bożą. Młodzi widzieli Gospę z oddali, nie rozmawiali z Nią. Gospa dawała im ręką znak, aby zbliżyli się do Niej, ale oni – przestraszeni – nie ośmielili się podejść.

I oto mamy symboliczne wprowadzenie w fundament tychże objawień, można by rzec w istotę – bo później okaże się, że Maryja zaprosiła swoich pierwszych wybrańców do poświęcenia się Jej – świadomego „wprowadzenia” czcigodnej osoby, Matki samego Pana, w ich codzienne życie – ostatecznie, aby Święta Dziewica „wypełniła” ich życie w całej pełni. Matka Boża chciała być ze swoimi dziećmi i kroczyć z nimi wspólną drogą. To towarzyszenie Matce Bożej w codzienności życia okazało się jednak specyficzne i niepowtarzalne.

Maryja pragnęła inaczej prowadzić swoich podopiecznych, niż jakieś światowe „kierowniczkę”. Królowa Nieba i Ziemi nigdy nie chciała i nie chce „zatrzymać” nikogo na sobie, a jedynie, nakierować prowadzonych przez siebie – szczególnie ich serca – na Jej Syna, wiedząc, że to On jest jedynym Zbawicielem świata.

Już pierwszego dnia objawień (czy też wstępnego dnia objawień), w Medziugorju, 24.06.1981 r., Matka Najświętsza ukazała jeden ze swoich istotnych celów pojawienia się: **Najświętsza Dziewica nawiedziła świat** i chce być z nami, towarzyszyć nam w drodze do Nieba. Jednocześnie – już tu na ziemi – chce abyśmy zjednoczyli się z Jej Synem, Bogiem i Człowiekiem, a także z Nią samą. Jej Syn tu na ziemi pozostał z nami – w szczególny sposób – w Najświętszym Sakramencie. Niestety jesteśmy „ślepi i głusi” i nasz umysł jakby został „zaćmiony” sprawami tego świata. Nasz Pan jest tak blisko, a my Go nie dostrzegamy i przechodzimy obok Niego obojętnie. Maryja chce doprowadzić nas do swojego Syna, chce uprosić u Niego łaskę uzdrowienia naszej duszy a także otwarcie naszych serc na Boga.

Ten, kto nie odkrył pewnej prawidłowości Maryjnych objawień: Matka Boża nie przyszła do świata po to, aby „karmić” ludzką ciekawość licznymi informacjami, będzie zawiedziony. Kto będzie czytał orędzia z Nieba, z nastawieniem poszukiwania światowych wrażeń, uzna je jako monotonne i mało interesujące. Tymczasem nasza Pani i Królowa chce być z nami nieustannie, chce nas prowadzić do swojego Syna, abyśmy zostali zbawieni.

Okazało się, że w pierwszym dniu objawień, w którym Maryja przekazała bardzo wiele treści o celu swojego przyścia na ziemię (a może chciała jeszcze więcej nam przekazać, tylko byliśmy zamknięci na prawdę) ujawniło się „spięcie” między Królestwem Bożym, które to reprezentowała Maryja a światem pełnym niewiary, którego przedstawicielami byli Widzący. Wszyscy Widzący byli sparaliżowani jakimś strachem, „zablokowani” wewnętrznie, a jeden z wizjonerów – Ivan Ivanković – nie był już nawet w stanie pójść drogą Maryjnych objawień, bo musiałby porzucić swoje przywiązanie do świata. Następnego dnia już się nie pojawił na wzgórzu, i nie oczekiwał na objawiającą się Maryję. Zagłuszył głos serca światowymi sprawami. A przecież – jak napisał św. Augustyn – „niepokojne jest serce człowieka dopóki nie spocznie w Bogu”. Decyzja Ivana bardzo przypomina nam jedną ze scen Ewangelicznych: „Jezus mu odpowiedział: Jeśli chcesz być doskonały, idź, sprzedaj, co posiadasz, i rozdaj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie. Potem przyjdź i chodź za Mną! Gdy młodzieniec usłyszał te słowa, odszedł zasmucony, miał bowiem wiele posiadłości” (Mt 19,21-22).

Analizując początek objawień Matki Bożej w Medziugorju – metodą, którą w egzegezie Pisma Świętego stosowali Ojcowie Kościoła: zagłębiania się w symbolikę początku jakiegoś dzieła – odnajdujemy stopniowo przesłanki, które doprowadzą nas do wyjaśnienia kwestii: dlaczego Maryja objawiła się w Medziugorju? Matka Boża objawiła się 24.06.1981 r., a była to uroczystość św. Jana Chrzyciela. Jan Chrzyciel był ostatnim prorokiem

Starego Testamentu, który wskazał ludowi Izraelskiemu Zbawiciela świata. Prorok ten żył surowo. Wzywał Lud Izraela do nawrócenia i pokuty.

Faryzeusze twierdzili, że od czasów Malachiasza (ok. 400 r. p.n.e) nie było żadnego prawdziwego proroka i wierzyli, że nadejście Mesjasza, zgodnie z zapowiedzią, będzie poprzedzone przyjściem wielkiego proroka Eliasza: „Oto Ja wyślę anioła mego, aby przygotował drogę przede Mną, a potem nagle przybędzie do swej świątyni Pan, którego wy oczekujecie, i Anioł Przymierza, którego pragniecie. Oto nadejdzie, mówi Pan Zastępów” (Ml 3,1). „Oto Ja pošlę wam proroka Eliasza przed nadejściem dnia Pańskiego, dnia wielkiego i straszego” (Ml 3,23). (cdn)

Ks. Maciej Arkuszyński

Żyj lepiej

Trzy rzeczy

Trzy rzeczy nie do odzyskania w życiu to: czas, słowa i szczęśliwe okazje. Trzy rzeczy, których nie można zaniedbać w życiu to: pogoda ducha, uczciwość i nadzieja. Trzy rzeczy, które niszczą życie to: pycha, arogancja i gniew. Trzy rzeczy, które zależą od Twojego wyboru to: marzenia, sukces i los. Trzy klejnoty życia to: szacunek do samego siebie, miłość i prawdziwi przyjaciele.

Wiadomości z ziemi błogosławionej



Arcybiskup Aldo Cavalli

*Homilia podczas Ingresu
13 lutego 2022 r.*

Dziękuję Bogu i Maryi Dziewicy, że za sprawą Ojca Świętego przysłali mnie tutaj - 2

W pierwszym czytaniu (Jr 17, 5-8) słyszymy przemawiającego proroka. Prorocy zawsze byli ludźmi takimi jak my. Kupowali, sprzedawali, pobierali się, mieli dzieci, ale zawsze byli mężami Bożymi, mieli dwa zasadnicze cele w swoim życiu: kochali Boga i służyli Mu! Kochali ludzi i służyli im! Te dwa cele. Prorocy przemawiali do Boga i Bóg przemawiał do nich. Przemawiał do nich, nie tak jak ja, ale inspirował ich od wewnątrz. Żyli ze swoim ludem w swoim czasie. Prorocy żyli w swoim narodzie, w ich stylu życia, w kulturze i w czasie. Byli prorokami, ponieważ przemawiali do ludu swojego Boga i do Boga Jego ludu. Powinniśmy mieć taką samą postawę życiową – życie wśród ludzi.

Nawiązując do drugiego czytania (1 Kor 15, 12. 16-20), w którym św. Paweł mówi nam o życiu wiecznym, abp Cavalli wspomniał również swojego poprzednika w służbie Wizytatora Apostolskiego dla parafii Medziugorje. „Na przykład, gdzie jest mój poprzednik Mons. Hoser? Mówimy, że żyje, ale jak żyje? Gdzie mieszka? Jego ciało jest w grobie i znika. Za dwa lub trzy pokolenia zapomniemy o nim, jak o wszystkich zmarłych, ale o nim i o nas mamy dwie odpowiedzi, które daje nam Pan Jezus.

Pierwszą rzeczą, gdy ktoś umiera – a abp Hoser nie żyje – Jezus mówi, że przed Bogiem staje się jak aniołowie w Niebie, a o aniołach niewiele wiemy, ale jedno wiemy: są ciągle przed Bogiem, który jest Miłością i ciągle żyją Miłością. Mój poprzednik, który umarł, żyje w Bogu, który jest Miłością, ale drugie czytanie mówi nam także o ciele. Jezus ma jasną odpowiedź: jak zmartwychwstałem, tak i wy zmartwychwstaniecie. Koryntianie zapytali Pawła: „Jak zmartwychwstaniemy?”. Sw. Paweł, który miał na myśli, jak Jezus zmartwychwstał swoim ciałem, odpowiada: „Ciało materialne idzie do grobu i wskrzesza ciało duchowe”. Dlatego mój poprzednik żyje w Bogu jak aniołowie, a jego ciało zmartwychwstanie w dniu ostatecznym. Maryja została wzięta do Nieba z ciałem i duszą razem z Jezusem, jako pierwsza do niego dotarła, a my dotrzemy do niego później.

W Ewangelii słyszymy o błogosławieństwach (Łk 6, 17.20-26). Kim jest ta ludzka osoba, która realizuje wszystko to, co Bóg powiedział nam w Ewangelii? Osobą tą, która realizuje to wszystko jest Pan Jezus! Wiesz dlaczego? Ponieważ w pełni wypełnił misję, którą miał. Maryja zrobiła to samo. W pełni wypełniła powierzona Jej misję. Całe życie pozostała w domu w służbie Jezusowi i św. Józefowi. I to wszystko. Wierna misji, którą miała. W stu procentach wierni. Tak więc, jeśli chcemy osiągnąć błogosławieństwo w naszym życiu, musimy wypełnić naszą misję w stu procentach.

Jeśli chcemy być prorokami, musimy kochać i służyć Bogu oraz kochać i służyć ludziom. Wielką pewnością jaką mamy, jest to, że zmartwychwstaniemy i będziemy żyć po śmierci przed Bogiem, który jest Miłością, a na końcu czasów nasze ciało również zmartwychwstanie w ciele duchowym. Jeśli chcę żyć jak Jezus i Maryja, muszę w pełni wypełnić swoją misję. Amen!

Międzynarodowe Rekolekcje dla osób prowadzących medziugorskie centra

W Medziugorju w dniach od 14–19 marca 2022 r. odbyły się 27. Międzynarodowe Rekolekcje dla osób prowadzących medziugorskie centra pokoju oraz grupy modlitewne, pielgrzymkowe i charytatywne związane z Medziugorjem. W tych rekolekcjach uczestniczyło około 300 osób z 40 krajów. 16 marca 2022 r. – Adorację Najświętszego Sakramentu prowadził proboszcz medziugorski, który następnie w swojej katechezie na rekolekcjach mówił o modlitwie, o tym, że Jezus uczy nas modlić się, ale wezwał również do modlitwy o pokój na Ukrainie.

„**W modlitwie nie jest na pierwszym miejscu dawanie czegoś Bogu.** Nie, lecz przyjmowanie, ponieważ Bóg chce nam dać. W rzeczywistości już wiele nam dał, zanim Go poprosiliśmy. Dlatego Matka Boża tak często wzywa nas, abyśmy otworzyli swoje serce. A serce otwiera się, aby coś przyjąć. Raczej, aby przyjąć kogoś. Ponieważ Bóg pragnie nam dać siebie. Przede wszystkim w Eucharystii, w słowie i w chlebie. On chce dać nam swoją miłość. On chce nas napełnić swoją miłością. I chce, abyśmy dawali innym to, co przyjęliśmy” – powiedział o. Marinko Šakota, podkreślając wezwanie Jezusa do czuwania.

„**Czuwajcie więc, bo nie znacie ani dnia, ani godziny.** Powodem czuwania jest to, aby nie zostać bez Ducha Świętego, ponieważ to właśnie czuwanie i modlitwa umożliwiają Jego przyjście. Należy czuwać, bo zło działa i zwodzi człowieka. Zło jest jak złodziej. Z łatwością kradnie nam miłość, pokój, radość, jedność, a to są dary Ducha Świętego. Zły zabiera nam oliwę, „gasi lampę”, kradnie powody, by kochać innych, pozdrawiać innych, by przebaczać...” – powiedział między innymi o. Marinko Šakota, a po nim wykład wygłosił o. Danko Perutina.

Na początku o. Danko, kiedy zobaczył tablice z nazwami krajów, z których przybyli ludzie na rekolekcje, powiedział, że Organizacja Narodów Zjednoczonych nie jest w Nowym Jorku, ale w Medziugorju, „gdzie narody się zjednoczyły”. Następnie przywitał wszystkich uczestników rekolekcji, którzy przybyli z aż 40 krajów, z: Peru, Boliwii, Gwatemali, Hondurasu, Meksyku, Nikaragui, Wenezueli, Hiszpanii, Brazylii, Carucao, Argentyny, Kolumbii, Kostaryki, Chile, El Salvador, Panamy, Paragwau, Bonaire, Malty, Rumunii, USA, Irlandii, Anglii, Kanady, Włoch, Polski, Słowenii, Chorwacji, Bośni i Hercegowiny, Niemiec, Szwajcarii, Austrii, Litwy, Ukrainy, Korei, Belgii, Francji, Węgier, Słowacji i Rosji.

O. Danko w swoim wykładzie mówił o nawróceniu i podkreślił, że będzie się modlił także o pokój na Ukrainie. „Kiedy człowiek wkracza na drogę nawrócenia, otrzymuje wszystko, ale nie można dostać wszystkiego. Coś również się traci. Traci się grzech, a otrzymuje się niebo” – powiedział o. Danko, wspominając, że Medziugorje swoimi owocami karmi cały świat, bo owoce są dobre i że ponad 2000 powołań duchowych ma swoje źródło w Medziugorju.

„**Potrzebujemy jeszcze więcej grup modlitewnych,** powinniśmy drukować jeszcze więcej książek, musimy jeszcze bardziej rozpowszechniać orędzia Matki Bożej, ponieważ wszyscy, którzy przybywamy do Medziugorja, odczuwamy Bożą miłość i bliskość Matki Bożej. Wszyscy, z którymi rozmawiałem na pytanie: „Dlaczego przyjeżdżają i wracają?”, mówią, że przyjeżdżają z powodu miłości Bożej i bliskości Matki Bożej, bo nikt nie powiedział, że przyjeżdża z powodu jedzenia, hotelu, żeby zjeżdżać na nartach na Krizevcu lub Podbrdo, nie powiedział, że przyjechał zobaczyć piękny kościół z XII wieku” – powiedział o. Danko Perutina, przypominając, że: modlitwa jest światłem i radością duszy i że oddaliliśmy się od Boga. „Ale Bóg nigdy nie odłącza się od nas, chyba że wystawia nas na próbę, jak Hioba” – powiedział o. Danko,

wyjaśniając ewangeliczną przypowieść o synu marnotrawnym, a na koniec zachęcił wszystkich, aby na krótko pozostali w ciszy i przypomnieli sobie, że jedynym powodem naszego istnienia jest to, że Bóg nas kocha.

Uczestnicy rekolekcji po porannych wykładach następnie, jak co wieczór, uczestniczyli w programie modlitewnym w kościele św. Jakuba, a we środę po południu odprawili Drogę Krzyżową na Krizevac.

Uczestników rekolekcji powitał także arcybiskup Aldo Cavalli, wizytator apostolski o charakterze specjalnym dla parafii Medziugorje. „Tutaj zauważyłem wiarę i modlitwę u ludzi, ale wiara to coś, co nie jest nasze. Wiara pochodzi od Boga. Wiarę czerpiemy z objawienia. Bóg objawia się i usuwa tę zasłonę, aby pokazać nam, Kim jest, gdzie jest i jak żyje. Znamy Boga tylko dlatego, że chciał się objawić i stać się jednym z nas” – powiedział abp Cavalli dodając i podkreślając, że „ludzie, którzy tu przyjeżdżają, motywowani wyłącznie wiarą, chcą szukać Boga poprzez Pismo Święte”.

Adoracja

Kluczowe wezwanie!

Kiedy Jezus przechodził Swoją straszną agonię w Getsemani, to wołał, wołał i ciągle wołał! Ale podobnie jak Jakub i Jan, Piotr też spał, a tymczasem czuwał Judasz. Dziś Kościół jest w agonii! Jak można tego nie zrozumieć, skoro Jezus widząc jak jest traktowana Jego Oblubienica, tak jak Ona, też jest w agonii? Wołanie Jezusa jest wyraźne, On powtarza je od 2000 lat: „Czuwajcie i módlcie się ze mną!”. A gdyby Piotr czuwał zamiast spać?

Dzisiaj możemy i musimy zbliżyć się do Jezusa, ponieważ On zaprasza nas, żebyśmy Mu towarzyszyli. W rzeczywistości błaga nas, byśmy dotrzyмали Mu towarzystwa. W ten sposób unikniemy tak wiele zła, tego zła, na które tak często narzekamy, a nie myślimy, żeby je pokonać, gdy mamy do tego moc! Czy to jest duchowe lenistwo, ślepotą, obojętność, senność duszy, świadoma odmowa???

Mojesz na Węgrzech!

Gościliśmy pewną Węgierkę, mężatkę i matkę w wieku 60 lat, która spowodowała nasze przebudzenie. Jej oczy promieniują radosnym światłem. Współpracuje z księdzem Justo Lofeudo, znanym tu i ówdzie z otwierania kaplic wieczystej adoracji. Od lat jest odpowiedzialna za kaplicę w Budapeszcie i nie przestaje głosić świadectw o mocy adoracji eucharystycznej. Udało jej się wytrwać pomimo wściekłości wroga spowodowanej niesamowitymi owocami otrzymanymi dzięki adoracji Jezusa Eucharystycznego i obecności Maryi. Oto przykłady:

„Do naszej kaplicy kilka razy przychodziła pewna kobieta i widziałam, że ona się nie modli. Jej uwaga była skupiona na telefonie komórkowym, na którym odtwarzała wideo o obrzydliwym obrzędzie. Poczułam w sercu, że przysłała przeszkadzać i zakłócać adorację, chciała przekląć tę kaplicę i modlących się w niej. Przez jakiś czas obserwowałam ją w milczeniu. Wtedy postanowiłam zrobić bardzo prosty test, który określiłby

treść jej działalności i jej tajne intencje. Zaczęłam głośno odmawiać Różaniec Święty, pewna, że Maryja zajmie się tą sprawą. Rzeczywiście, to nie zawiodło, bo kobieta nie zносиła tej modlitwy. Po 3. dziesiątce wybiegła i nigdy już nie wróciła”.

„Innym razem przyszła pewna osoba, żeby zakłócać adorację. Mówiła głośno, w sposób agresywny i próbowała sprowokować nas do przerywania adoracji. Powiedziałam do ludzi, którzy byli na adoracji, żeby głośno odmawiali Różaniec Święty. Znowu na reakcję nie trzeba było długo czekać: po kilku *Zdrowaś Maryjo* wykrzyknęła: „Przestańcie!”. Oczywiście kontynuowaliśmy, a ona krzyczała: „Nie mogę tego słuchać!”. Wtedy powiedziałam do niej ze spokojem: „Od 2000 lat szatan jest zwyciężany przez Najdroższą Krew Jezusa!”. Wyszła natychmiast i nigdy nie wróciła. Początkowo nie wiedziałam, jak poradzić sobie z sytuacją i sprawić, żeby zniknęła. Ale w modlitwie Pan przypomniał mi, co może powiedzieć i zrobić osoba świecka, żeby przywrócić pokój, gdy ktoś nawiedzony złem powoduje zamęt”.

Nasza węgierska przyjaciółka jest jak Mojżesz, jej ręce wznoszą się ku niebu, aby na świecie zwyciężał Bóg.

Gdy Jezus interweniuje wśród gangsterów!

Miasto Juarez w północnym Meksyku, liczące 1,3 miliona mieszkańców, zostało w 2008 roku uznane za jedno z najniebezpieczniejszych miast na świecie. Handel narkotykami, przemoc, morderstwa, nieustanne wojny o wpływy między przeciwnymi ugrupowaniami... W 2017 roku ojciec Patricio Hileman, który zakłada kaplice wieczystej adoracji w Ameryce Łacińskiej, dał to świadectwo w Radiu Maryja w Argentynie.

W 2013 roku było 40 zabitych dziennie. Dwa gangi walczyły ze sobą w sprawach narkotyków i siały śmierć. Grupa żołnierzy była po stronie jednego gangu, podczas gdy policja była po stronie drugiego gangu. To był terror. Zabijali ludzi i palili domy, wydawało się, że walki są bez końca. W 2013 roku jedna z najbardziej bez nadziejnych parafii poprosiła misjonarzy o otwarcie kaplicy wieczystej adoracji, ponieważ jak powiedzieli: „Tylko Jezus będzie mógł nas od tego wybaczyć, tylko Jezus da nam bezpieczeństwo”. W ciągu 3. dni misjonarze otworzyli tę kaplicę w szczytowym momencie kryzysu.

Ilość przestępstw spadła z 3766 w 2010 roku do 256 w 2015 roku. Co się stało? „Kiedy parafia dzień i noc adoruje Boga – wyjaśnia ojciec Hileman – całe miasto się zmienia!

Opowiada również ten fakt:

Pewnej nocy, gdy miasto było oblężone, o 3 nad ranem jakaś kobieta szła do kaplicy, żeby tam odprawić swoją godzinę świętą i została zatrzymana przez sześciu żołnierzy, którzy zapytali ją, dokąd idzie. – Do kapliczki – odpowiedziała. – Gdzie to jest? – zapytali żołnierze. – O tej godzinie wszystko jest zamknięte!

Kobieta zaproponowała im, żeby poszli z nią i sami zobaczyli, dokąd ona idzie. Gdy dotarli do kaplicy, zobaczyli tam sześć kobiet na adoracji przed Najświętszym Sakramentem. Wtedy kobieta powiedziała do nich: – Wy może myślicie, że nas chronicie? To my się za was modlimy 24 godziny na dobę! Jeden z żołnierzy trzymając

broń upadł na ziemię i zaczął płakać przed wystawionym Jezusem. Następnego dnia o 3. nad ranem wrócił do kaplicy w cywilnym ubraniu, żeby tam odbyć godzinę adoracji, wylewając „strumienie łez”.

Dwa miesiące po otwarciu kaplicy proboszcz tej parafii oświadczył, że odkąd istnieje ta kaplica, w Juarez ustały zamachy, nikt nie został zabity! Tak więc ksiądz Hileman otworzył dziesięć kaplic w ciągu jednego roku! A to nie wszystko: diecezja przygotowywała się do zamknięcia seminarium, bo było tylko 8 kleryków. Ale dzięki wieczystej adoracji **ich liczba wzrosła z 8 do 88**. Biskup powiedział o Hilemanowi, że ci seminarzyści uczestniczyli w adoracji.

s. *Emmanuel Maillard*

Pobratymstwo

Świadkowie wojny

Droga rodzinie modlitewna! Patrzymy na przerażające obrazy wojny na Ukrainie. Cały świat zjednoczył się przeciwko wojnie i szuka sposobu, aby ją powstrzymać, lecz go nie znajduje. Drzewo zła już dawno zostało zasadzone, a teraz rodzi ono wiele owoców. Zburzone miasta, spalone domy mieszkalne, rozjechane czołgami drogi komunikacyjne, bezprecedensowa zaciekłość w niszczeniu wszystkiego co popadnie, wskazują wyraźnie na ludzką nienawiść, na ludzką nędzę.

Jesteśmy świadkami tej wojny, więc każdy obraz przedstawiający przerażonych i umęczonych ludzi, ich spalone domostwa, odbiera nam pokój serca i spokój ducha. Ogromna siła rażenia przy pomocy wojennych narzędzi do zabijania i niszczenia, obnaża słabość i ograniczenia człowieka, który tą bronią dysponuje. Tyran w funkcji polityka nakazuje – *niech to miasto, ten kościół, ten dom, zamienia się w proch i popiół!* Tak oto człowiek w swej nieokiełznanej pysze, staje się posłusznym narzędziem szatana.

Każda wojna jest dziełem szatana. Jezus przebywając na pustyni, też musiał walczyć z pokusami niegodziwca i pokonał je. Niestety, polityk tego zrobić nie może, bo nie tylko jest zaślepiiony fałszywymi obietnicami, ale też nie potrafi rozpoznać złego, ponieważ nie patrzy Bożymi oczami. Tacy właśnie politycy burzą pokój, niszczą wszelkie dobro, ponieważ poddali się władzy złego. Nie modlą się, nie słyszą głosu Pana, nie szanują głosu własnego sumienia. Oni w ogóle nie słyszą głosu ubogich i uciemżonych ludzi. Zamiast dawać chleb i pracę, oferują im śmierć. I oto jest tak, jakby szatan miał zwyciężyć. Ponad sto lat temu, Matka Boża w Fatimie bezwarunkowo zażądała, aby poświęcić Rosję Jej Niepokalanemu Sercu. Wierzmy, że Jej Serce zatriumfuje, że oręż pokoju i miłości obezwładni broń szatana.

Obecnie obserwujemy wielką rzekę uchodźców, uciekających przed siewcą śmierci i szukających schronienia pośród nas. O ile politycy nadal trzymają palec na spuście śmiertelności broni i obmyślają nowe strategie,

Matka Boża zachęca, abyśmy wzięli do ręki różaniec, modlili się i podjęli post, przy tym mówi: **dzieci, pomóżcie mi swoją modlitwą, aby szatan nie zwyciężył.**

Patrzac na ten ocean bólu i grzechu, ocean cierpienia i łez, gdy obserwujemy śmierć niewinnych ludzi, myślimy może, że nic nie możemy na to poradzić, nie potrafimy pomóc. A jednak, właśnie w obecnej sytuacji i w obecnej chwili, możemy pomóc. Pomóżmy więc Królowej Pokoju i uchodźcom i każdemu cierpiącemu człowiekowi, który nas potrzebuje. Przywódca prowadzący aktualną wojnę, zaangażował armię i broń w służbie szatana i dla realizacji jego planu. Królowa Pokoju zaś wzywa nas, abyśmy modlili się razem z Nią i z Kościołem, by tą naszą ofiarą powstrzymać moce zła.

Musimy mocno wierzyć w moc pokornej i żarliwej modlitwy, która zawsze była silniejsza od mroków nienawiści, od przemocy i zniszczenia. Człowiek, który się modli, stoi w obecności i bliskości Boga, a jego siła pochodzi od Pana, który stworzył niebo i ziemię. Nie mamy prawa niszczyć tej ziemi. On, nasz Bóg jest stwórcą życia i nie wolno nam niszczyć życia. Wojna to dzieło szatana i rodzaj jego gry, którą prowadzi z człowiekiem. Człowiek, jeśli jest zaślepiiony, zawsze przegrywa.

Dzisiaj straty ponosi nie tylko Ukraina i Rosja, lecz cały świat, który został upokorzony i doznaje poczucia bezradności. Dziś, wierzący chrześcijanie zostają powołani do obrony zaatakowanego kraju oraz swoich ziomków-pobratymców w wierze, nie przy pomocy broni, która powoduje olbrzymie zło, lecz postem, modlitwą i chrześcijańską miłością. Tego oczekują dziś uchodźcy i inne ofiary wojennej przemocy. Trzeba opatrywać ich rany, ofiarować im szaty pocieszenia oraz karmić ich łaską i dobrocią.

Maryja wzywa do powrotu do Boga i do modlitwy, do Kościoła, który zapowiada łaski na okres Wielkiego Postu, który jest czasem nawrócenia, czasem pojednania z Bogiem i z człowiekiem, czasem łaski pojednania z powierzona nam przez Stwórcę naturą. **Dzieci, jeśli nie wróćcie do Boga i Jego przykazań, nie macie przyszłości**, ostrzega nasza Matka. Również Ojciec Święty zaprasza nas, abyśmy pościli i modlili się w intencji Ukrainy, która została zaatakowana przez sąsiadów ciężką i niszczycielską bronią. To jest czas łaski, to jest czas zbawienia. **Odpowiedzmy na wezwanie Nieba, Królowej Pokoju, módlmy się i poścmy, prosząc o zakończenie wojny.** Posłuchajmy papieża Franciszka i zaczniemy modlić się i pościć o pokój na Ukrainie, o pokój i nawrócenie Rosji.

W tym miesiącu będziemy modlić się w następujących intencjach: – **O pokój i pojednanie między Ukrainą i Rosją;** o pojednanie wszystkich ludów i narodów, które są w stanie wojny; o pokój w naszych sercach i w rodzinach. – **Za wszystkich odpowiedzialnych w Kościele i polityce**, aby zachowywali pokój i wychowywali do pokoju. – **Za Widzących, za wszystkich pielgrzymów, za wszystkich chorych**, aby Królowa Pokoju mogła ich bronić i okrywać płaszczem pokoju i miłości.

o. Jozo Zovko

Drodzy koordynatorzy wspólnoty modlitewnej: „Nawiedzenie świętej Elżbiety”, chciałabym poinformować, że w tym roku, nie możemy zorganizować naszego Zjazdu z powodu sytuacji sanitarno-epidemiologicznej. W prawdzie, dzięki Bogu sytuacja w miarę się ustabilizowała, ale organizowanie zgromadzeń większej liczby osób, nie jest u nas zalecane. Jesteśmy w okresie Wielkiego Postu. Proszę, módlmy się wspólnie, módlmy się razem z naszą Matką Królową Pokoju, módlmy się o wytrwanie w naszym apostołacie. Módlmy się o to, abyśmy w każdej okoliczności byli znakiem Matki Bożej i nieśli innym pokój. Dziś jest on ludziom potrzebny bardziej niż cokolwiek innego. Mam nadzieję i wierzę, że z Bożą pomocą, ta napięta sytuacja przeminie, a my znów zgromadzimy się razem na modlitwie i dziękczynieniu.

Proszę o modlitwę w czasie Wielkiego Postu w intencji naszego ojca Jozo. Niech was Bóg błogosławi i towarzyszy wam na drodze waszego życia! Niech Maryja Królowa Pokoju wstawia się za wami! Pokój i dobro!

Zeljka Galić – koordynatorka

Ivan Dragicević

Poniżej zamieszczamy list Ivana Dragicevicia do Ukraińców przekazany przez ukraińskie Radio Maryja. Jest to autentyczny list Ivana, a nie fake news rozpowszechniany od 1991 r. od wojny w Kuwejcie, za każdym razem jak się pojawia jakiś konflikt zbrojny, (w którym następuje zmiana kraju, w którym on się toczy), informujący jakoby Gospa mu powiedziała, że kapłani mają otwierać kościoły o 18.30 i modlić się 3 x *Zdrowas Maryjo*. Ivan tym precederem rozpowszechniania nieprawdy jest zbulwersowany i wiele razy okazywał brak aprobaty dla takiego zachowania. Dlatego prosimy o uważne przeczytanie obecnego komunikatu i nie powielania w przyszłości tej fałszywej wiadomości.

Boston 17.03.2022

Drodzy Ukraińcy,

Niech będzie pochwalony Jezus i Maryja! Z całego serca pragnę Was pozdrowić. W czerwcu 1981 roku w naszej wiosce Medziugorju objawiła się mnie i 5 innym osobom Najświętsza Maryja Dziewica.

Przybyła w czasie wielkiego cierpienia. Był to okres szczytu komunizmu, który powodował ucisk w narodach, pozbawianie godności ludzkiej i masakrowanie niewinnych, w tym zakonników i duchownych. Komunizm starał się narzucić doktrynalnie, że Bóg nie istnieje.

Przyszła do nas jako Królowa Pokoju, mówiąc, że Jej Syn Jezus posłał Ją, aby nam pomogła. Główne przesłanie Medziugorja można podsumować słowami Matki Bożej: „Pokój, pokój i tylko pokój. Niech na świecie zapanuje pokój, niech pokój zapanuje w sercu każdego człowieka. Pokój musi zapanować między Bogiem, a człowiekiem i między wszystkimi ludźmi”.

Jak bardzo te słowa rozbrzmiewają dzisiaj w nas wszystkich! Królowa Pokoju przybyła, aby dać nam pocieszenie w naszym bólu, zachętę w naszej rozpacz i mocne

przekonanie, że Bóg naprawdę istnieje i jest z nami. Bóg słyszy nasze wołanie; On jest naszym pokojem.

Moi drodzy przyjaciele z Ukrainy, Matka Boża jest z wami, aby wam pomóc. I Ona, podobnie jak w Medziugorju, daje wam obfitą pociechę w waszych smutkach, zachętę i nadzieję w tych mrocznych czasach oraz mocne zapewnienie, że Bóg jest naprawdę z wami w tej próbie. Ponadto sama Matka Boża jest osobiście oddana każdemu z was. Rolą Dziewicy jest obrona potrzebujących Jej dzieci.

Moi drodzy przyjaciele, nie jesteście zapomniani. Na całym świecie są dziesiątki milionów ludzi, którzy podążają za przesłaniem i wezwaniem Królowej Pokoju, modlą się i poświęcając za was w tym czasie. Matka Boża wielokrotnie nas pociesza w swoich orędziach mówiąc: „Jestem z wami”. Moi drodzy przyjaciele z Ukrainy, Matka nasza jest z wami w szczególny sposób.

W imię Jezusa i Maryi kieruję do was wszystkich zachęty i pociechy. Osobiście zawierzam Matce Bożej Królowej Pokoju, wszystkich biskupów, przywódców i cały naród ukraiński, szczególnie w tym czasie, aby dała im siłę i nadzieję, której potrzebują. Niech Was Bóg błogosławi.

Z miłością,

Ivan Dragicević

Tekst za: <https://www.infomedjugorje.org/carta-al-pueblo-ucraniano-ivan-dragicevic/>

Doroczne objawienie Mirjany Soldo

– 18 marca 2022 r.

Kilka tysięcy pielgrzymów zgromadziło się na modlitwie różańcowej pod Niebieskim Krzyżem. Objawienie odbyło się w domu, prywatnie tylko dla rodziny i zaczęło się o 13:34 do 13:40. Matka Boża przekazała orędzie a na koniec wszystkich pobłogosławiła.

„Drogi dzieci! Z macierzyńską miłością wzywam was, abyście pełni siły, wiary i ufności spojrzeli na mojego Syna. Otwórzcie Mu swoje serca i nie bójcie się, bo mój Syn jest Światłością świata i w Nim jest pokój i nadzieja. Dlatego na nowo, na nowo wzywam was, abyście modlili się za te moje dzieci, które nie poznały miłości mojego Syna; aby mój Syn swoim światłem miłości i nadziei, oświecał ich serca, a was, moje dzieci, umacniał i obdarzył pokojem i nadzieją. Jestem z wami. Dziękuję wam”.

Echo Echa

Krew Chrystusa

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! Drodzy Czytelnicy „Echa Królowej Pokoju” i czciciele Królowej Pokoju! Przed nami końcówka Wielkiego Postu i święta największego w dziejach zwycięstwa – życia nad śmiercią. To zwycięstwo dokonało się we Krwi Chrystusa, naszego Pana i Boga, który tak umiłował świat, że stał się Człowiekiem i umarł na krzyżu dla naszego zbawienia.

Krew Chrystusa jest tajemnicą, tak jak Boża miłość, która wraz z nią wylała się obficie z przebitego Serca

Jezusa na każdego z nas. Czy Ten, który Swoim słowem stworzył świat, nie mógł go też Słowem odkupić? Mógł i zrobił to, choć inaczej, niż byśmy to sobie mogli wyobrazić. *Kiedy bowiem nadeszła pełnia czasu, Słowo stało się Ciałem i zamieszkało pośród nas.*

I byli tacy, którzy Je przyjęli, i otrzymali Jego moc. Byli i tacy, którzy Je widzieli i słyszeli, i ogłosili (nie możemy nie mówić tego, cośmy widzieli i słyszeli...). Dzięki nim my dzisiaj możemy to Boże Słowo „spotykać” i doświadczać Jego mocy. Choć nie tak, jak oni... Może trochę żal, bo nie możemy wpatrywać się w Jezusa – Człowieka, słuchać Jego głosu (ciekawe, jaki był...), doświadczać cudów... Nie możemy towarzyszyć Jezusowi w Jego męce, stać z Maryją pod krzyżem i do kielicha swojego serca przyjmować Krople Jego Krwi...

Nie możemy z kobietami pobiec do pustego już grobu, ani spotkać Zmartwychwstałego... Swoją drogą, gdyby podróż w czasie była możliwa, gdybyśmy któregoś ranka obudzili się w Galilei, jak byśmy się zachowali, co czuli? Czy jednak dziś faktycznie nie możemy spotkać Jezusa? Tak, jak tamci ludzie, już nie, to prawda, a jednak. To On mówi do nas w słowach Pisma Świętego, to On karmi nas Swoim Ciałem i poi Swoją Krwią, czeka w modlitwie, w sakramentach...

Chcę się krótko zatrzymać przy dwóch z nich – Eucharystii i sakramencie pokuty i pojednania. Chociaż Krew Chrystusa obecna jest we wszystkich sakramentach, w tych dwóch bowiem można Ją najbardziej „zobaczyć”. W Eucharystii chleb i wino mocą Ducha Świętego, na słowo kapłana, stają się prawdziwym Ciałem i Krwią Zbawiciela, mówię moim uczniom z młodszych klas, że chociaż dalej widzimy opłatek, czujemy jego smak i zapach, to już jednak nie jest opłatek, a żywy Jezus, Jego Ciało. I w kielichu nie ma już wina, choć wygląda, smakuje i pachnie jak wino, jest to już prawdziwa Krew.

Normalnie przyjmujemy Komunię świętą pod jedną postacią, tylko w wyjątkowych sytuacjach spożywamy Krew Chrystusa, ale przecież spożywając Pokarm eucharystyczny przyjmujemy „całego” Jezusa. Zatem Jego Krew krąży w naszych żyłach.

Ktoś kiedyś porównał spowiedź do kąpieli we Krwi Chrystusa. Podoba mi się to porównanie. Czasem przed spowiedzią mówię Jezusowi, że cieszę się tą chwilą, w której zanurzę się sakramentalnie w Jego Krwi, a Ona mnie obmyje, uświęci, oczyści, uzdrowi i uwolni, uratuje mnie, da mi nowe życie. Warto o tym pamiętać, kłękając u krętek konfesjonau.

Dlaczego Bóg zbawił świat przez cierpienie? To Jego wielka tajemnica, przecież mógł na milion innych sposobów. Ale spodobało się Bogu Przewodnika naszego zbawienia udoskonalić przez cierpienie. Dotknęło ono Jezusa w każdym wymiarze życia, dziś więc nikt nie może powiedzieć, że Jezus nie wie, co czuje cierpiący człowiek.

Za chwilę, w święte Triduum Paschalne, znów będziemy pochylać się nad męką i śmiercią Jezusa, i nad potężną miłością, która Go do tego popchnęła, i która będzie przenikać nasze serca, jeśli je otworzymy. Wydarzenia sprzed dwóch tysięcy lat staną się rzeczywistością tu i teraz, z naszym udziałem. Zobaczymy w cierpieniu Jezusa Jego miłość

i zaproszenie do złączenia z Jego cierpieniem naszego – duchowego, psychicznego i fizycznego. Z Jego Krwią możemy złączyć naszą, każdą kropelkę, i nabierze ona wielkiego, zbawczego znaczenia – ze względu na tę Jezusową Krew. W niebie dowiemy się, ile zawdzięczamy cierpieniu ludzi, którzy je za nas ofiarowali, albo po prostu złożyli (przez ręce Maryi) do kielicha w czasie Mszy Świętej, i jak wielu cudów Swej miłości mógł w ludziach, w świecie dokonać Bóg przez nasze ofiarowane „kropelki”... Myślę, że będziemy zdziwieni... Przedziwna to tajemnica...

Nasze Stowarzyszenie – Misjonarki Krwi Chrystusa i wspólnota dla świeckich – Apostołowie Krwi Chrystusa – stawia sobie za cel głoszenie chwały Przenajdroższej Krwi na każdy możliwy sposób. Jednym z nich są nabożeństwa do Krwi Chrystusa w naszych domach, na które zapraszamy wszystkich. W czasie tych nabożeństw rozważamy tajemnice Różańca do Krwi Chrystusa, których jest siedem. Znamy te tajemnice wszyscy, bo rozważamy je w części bolesnej Różańca Świętego do Matki Bożej i dochodzi jeszcze tajemnica 1. – Pan Jezus przelał Krew podczas obrzezania oraz 7. – Pan Jezus przelał Krew podczas przebicia boku włócznią.

Apostołowie Krwi Chrystusa i inni chętni są zaproszeni, by raz w tygodniu ten Różaniec odmówić, są też róże różańcowe do Krwi Chrystusa (podobnie jak róże różańcowe Matki Bożej). Pomocą są rozważania zebrane w książce „Śladami Krwi Chrystusa”, mojego autorstwa. Powstawały na „bieżące potrzeby”, przez kilka lat, a później zostały wydane, by można było do nich zaglądać i korzystać. Więcej tekstów o Krwi Chrystusa i rozważań do Różańca można znaleźć i książki zamówić, na naszej stronie internetowej: <http://siostrymisjonarki.pl/wydawnictwo.html>

Przy okazji, książka ma oczywiście imprimatur, potwierdzenie Kościoła, że nie zaszkodzi duchowo nikomu, a wręcz może pomóc w rozwoju duchowym. W książce jest zamieszczona modlitwa zanurzenia we Krwi Chrystusa, która do tej pory była dostępna u „Królowej Pokoju”, a którą można nabyć w naszym Wydawnictwie. Można tam znaleźć też kilka innych ciekawych propozycji.

Myślę, że Czytelników Echa nie trzeba namawiać do pogłębiania przyjaźni z Jezusem i Maryją, ale zapraszam do pogłębiania tajemnicy Bożej miłości w przelanej za nas Krwi Chrystusa, można zacząć od codziennego odmawiania Litanii do Krwi Chrystusa (jest też ta litania rozpracowana na poszczególne wezwania jako modlitwa wstawienicza za świat), modlitwy zanurzenia i... może od dziś... Różańca do Krwi Chrystusa, który również jest nazywany koronką (do Krwi Chrystusa). Nie ma strachu, ten, kto zacnie modlić się do Krwi Chrystusa, nie odejdzie od Maryi, raczej się do Niej przybliży, bo Jej Serce stało się pierwszym, żywym „kielichem” dla Przenajdroższej Krwi. I odwrotnie – kto kocha Maryję, stanie się „żywym kielichem” jak Ona. Znajdujemy na to nawet potwierdzenie w orędziach mediugorskich: „Moje dzieci, ja byłam kielichem Boga-Człowieka, byłam Bożym narzędziem” – 02.11.2016 r.

Pozdrawiam wszystkich Czytelników, życząc błogosławionego czasu końca Wielkiego Postu, a potem wielu łask od Zmartwychwstałego Pana, niech On chroni Was i Wasze

rodziny Swoją Przenajdroższą Krwią, niech Was uwalnia, oczyszcza, uzdrawia, uświęca i ratuje, według tego, czego każdy potrzebuje, niech prowadzi prostymi drogami w dzisiejszym zagmatwanym świecie, aż dojdziemy wszyscy razem do celu wędrówki, do Nieba, gdzie będziemy, dzięki Krwi Baranka, wielbić Pana z Aniołami i Świętymi przez całą wieczność. Amen.

s. *Gertruda, MSC*

Miłosierdzie Boże

Szczęście Boże kochana Pani Ewo. Piszę do Pani kilka słów z potrzeby serca. Moje życie to droga do Pana Boga, do Jego Miłosierdzia, którego bardzo potrzebowałam, dla siebie, dla mojej rodziny. W ubiegłym roku doświadczyłam najpiękniejszego daru jakim jest wiara, miłość, nadzieja. Ślubowałam w czerwcu w sobotę o godz. 15:00. Nic nie było w stanie przerwać przygotowań, pomimo, że odchodziła od nas moja najukochańsza mamusia. To wszystko działo się bardzo szybko, w tydzień czasu bardzo opadła z sił. Złośliwy rak płuc, bardzo późno wykryty z licznymi guzami i naciekami. 5 lat wcześniej z pomocą Bożą pokonała złośliwego raka szyjki macicy.

Nie była obecna na ślubie, ale w sobotę o godz. 18:00 zobaczyła nas w swoim pokoju, uśmiechnęła się i pożegnała. Uroczystość weselna zakończyła się około godz. 23:00 modlitwą z gośćmi weselnymi do św. Józefa i Pana Boga. Mama odeszła w Panu w niedzielę rano. Odbył się ślub, ale i najpiękniejszy pogrzeb jaki mogłabym sobie wyobrazić. Nie potrafię tego opisać ile łask otrzymałam od Boga i Najświętszej Matki. Nie było płaczu, hysterii. Byłam spokojna i szczęśliwa. Kolejne pół roku to pasmo mniejszych i większych nieszczęść. To umocniło jeszcze bardziej moją wiarę.

Chciałabym wszystkim ludziom powiedzieć jak kochany jest Pan Bóg, że tak naprawdę to ludzie się od Niego odwracają ale On nigdy nie odwraca się od człowieka. Dwa tygodnie temu pojechałam do domu, do Polski, gdzie byłam u spowiedzi. Kilka osób było u spowiedzi, ale tylko ja otrzymałam medalik Matki Bożej Łaskawej, poświęcony i egzorcyzmowany, tak jak księżulek powiedział, żeby mnie chronił i moją rodzinę w trudnych czasach i w czasie nadchodzącej wojny. Dziękuję Pani za wiele wspaniałych maili, pięknych orędzi i słów. Były mi pomocne w trudnych chwilach. Niech Pani, Pan Bóg i Mateńka Boża błogosławią. Z Panem Bogiem. *M. Kida*

Modlitwy

Za Rodziny

W związku z „uciskiem, jakiego jeszcze nie było”, a który wzmaga się z dnia na dzień, który widzimy na własne oczy przez prośby modlitewne, o które proszą wierzący i niewierzący, przedstawiając w nich sytuacje rodzinne, proponujemy poniższą modlitwę **za Rodziny**, z urywkiem świadectwa nawróconej ateistki (**Bóg odzyskał swoją własność** – do nabycia w Redakcji), tym

bardziej, że do czerwca 2022 r. do X Światowego Spotkania Rodzin trwa Rok poświęcony Świętej Rodzinie.



„Kiedy wydawało mi się, że jest już najgorzej, że napięcia między mną a mężem są tak duże, że dłużej nie da się wytrzymać, znalazłam modlitwę za rodziny, ułożoną przez Jana Pawła II: „Modlitwę za pośrednictwem Świętej Rodziny z Nazaretu”.

Modlitwa za Rodziny (do codziennego odmawiania)

„Boże, od Którego pochodzi wszelkie ojcostwo w niebie i na ziemi,

Ojczy, Który Jesteś Miłością i Życiem,

Spraw, aby każda ludzka rodzina na ziemi

przez Twego Syna, Jezusa Chrystusa,

„Narodzonego z Niewiasty”, i przez Ducha Świętego stawała się prawdziwym przybytkiem życia i miłości dla coraz to nowych pokoleń.

Spraw, aby Twoja Łaska kierowała myśli i uczynki małżonków ku dobru ich własnych rodzin i wszystkich rodzin na świecie.

Spraw, aby młode pokolenie znajdowało w rodzinach mocne oparcie dla swego człowieczeństwa i jego rozwoju w prawdzie i w miłości.

Spraw, aby miłość umacniana Łaską Sakramentu Małżeństwa okazywała się mocniejsza od wszelkich słabości i kryzysów, przez jakie nieraz przechodzą nasze rodziny.

Spraw wreszcie, błagamy Cię o to za pośrednictwem Świętej Rodziny z Nazaretu, ażeby Kościół wśród wszystkich narodów ziemi mógł owocnie spełniać swe posłannictwo w rodzinach i poprzez rodziny.

Przez Chrystusa Pana naszego, Który Jest Drogą, Prawdą i Życiem na wieki wieków. Amen”.

Nagle dostałam jasną myśl – muszę modlić się do Świętej Rodziny o łaski dla **mojej** rodziny. Sama bym tego nie wymyśliła, gdyby nie przyszedł mi z pomocą nasz Papież! Myślę, że była to Jego wdzięczność za portret, jaki wcześniej namalowałam i ofiarowałam go w moim kościele parafialnym, w którym zostałam ochrzczona. Portret Papieża był obrazem wotywnym za mój chrzest. Obraz ten poświęcony został w pierwszą rocznicę śmierci Papieża, kiedy jednocześnie była odprawiona Msza Święta za moją rodzinę.

Jestem tego pewna, że Papież przyszedł mi z pomocą, dając mi właściwą modlitwę na czas mojego strapienia. Gdy znalazłam tę modlitwę, postanowiłam modlić się nią codziennie. To był początek września. Zawarłam z Panem Bogiem umowę, że będę codziennie odmawiała tę modlitwę do Świąt Bożego Narodzenia, że będę pościła w piątki o chlebie i o wodzie, a gdy skończę się modlić, to proszę Go o to, by wziął w Swoje Ręce moje małżeństwo i przyszedł mi z pomocą, by rozwiązał w jakikolwiek sposób tę trudną moją sytuację – tak jak On chce, według Jego Woli. Za patrona mojej modlitwy obrałam św. Józefa – opiekuna rodzin i codziennie odmawiałam *Litanii do św. Józefa*.

<https://sklep.krolowa-pokoju.com.pl/ksiegarnia/74-bog-odzyskal-swoja-wlasnosc-zwabiona-ateistka.html>

Od Redakcji

*Jezu Zmartwychwstały prosimy Cię,
aby każdy człowiek rozpoznał w Tobie źródło
i ostateczny cel swego życia.*



2022 – Msze Święte w intencjach Królowej Pokoju – zapraszamy

• 25. każdego miesiąca w Uniejowie k/Charsznicy, o godz. 17.30.

UWAGA!!! Wyprzedaż naszych książek

W związku z ogólną sytuacją gospodarczą i zmianami w Wydawnictwie informujemy, że zaprzestujemy wydawania książek, a do 15 kwietnia będzie wyprzedaż do 50% ceny pozycji, które mamy na stanie, np. o uzdrowieniu duchowym, tematyka mediużogorska, żywoty; <https://sklep.krolowa-pokoju.com.pl/>

Nr majowy, Echo 412, może (nie musi) być opóźniony i wysłany dopiero ok. 10 maja. Proszę nie dzwonić, telefon w Redakcji będzie nieczynny z powodu wyjazdu na rekolekcje do Medziugorja – dziękuję za wyrozumiałość.

PIELGRZYMKI – 2022

• 30.04–07.05. – rekolekcje u Marii Pavlović-Lunetti.

Informacje w Redakcji – 12/413 03 50, 501 710 620.

Ofiary na „Echo” prosimy kierować na poniższe konto: Królowa Pokoju – „Echo”, ul. Kwartowa 24/U1, 31-419 Kraków; BNP Paribas S.A. 57 1600 1013 0002 0011 6088 3150 – **serdecznie Bóg zapłać za ofiary.**

„Echo Maryi Królowej Pokoju”

31-419 Kraków, ul. Kwartowa 24/U-1

tel./fax (+48) 12 413-03-50; 412-69-02

e-mail: echo@ceti.pl

www.krolowa-pokoju.com.pl

Jesteśmy też na Facebooku

Tłumaczenie: W. Kapica, Z. Oczkowska,

Villanova Maiardina, Italia

Wydanie polskie: M.E. Jurasz

„Echo Maryi Królowej Pokoju” utrzymuje się z ofiar